PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO

KIELCE - RADOM 1955

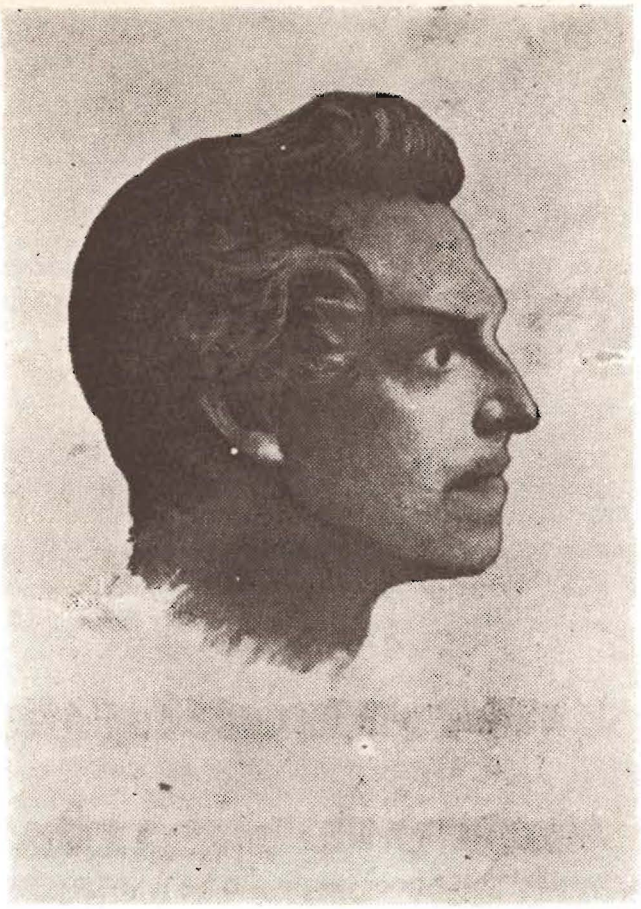

JULIUSZ SŁOWACKI

FANTAZY

czyli

NOWA DEJANIRA

STANISŁAW JERSCHINA

„FANTAZY" – Juliusza Słowackiego

Gdybyśmy chcieli symbolicznie wyrazić to, co w „Fantazym" Juliusza Słowackiego wydaje się najbardziej oryginalne i decyduje o bogactwie przeżycia czytelnika, trzeba by posłużyć się wyobrażeniem drogiego kamienia wielopłaszczyznowo oszlifowanego, lśniącego rozmaitymi barwami, w zależności od punktu widzenia, z jakiego nań patrzymy.

Patrząc od strony biografii, widzimy w tym dziele przede wszystkim subtelnie ironiczny obraz romansu przyjaciela poety, Zygmunta Krasińskiego i egzaltowanej damy, Joanny Bobrowej.

Romans to „poetyczny" i „piękny", ale taką pięknością jaką odznacza się obraz lśniący wszystkimi kolorami tęczy, nęcący oko niezwykłymi efektami, którego jednak można pozbyć się bez żalu, gdy się sprzykrzy... Tak sprzykrzyła się hrabina Idalia Fantazemu, który z łatwością dał się namówić na małżeństwo z niekochaną i prawie nie znaną mu Dianną, byle wymknąć się dotychczasowej swej muzie. Miłość ta wyrażała się pięknymi słowami snutymi na tle malowniczego włoskiego krajobrazu i lada kaprys jednego z kochanków mógł ją rozwiać jak wiatr rozprasza powiewną mgłę.

Cała sztuczność i pustka takiego romansu, w którym nie człowiek kocha człowieka, ale i poeta i poetyzująca estetka pieszcząc się wytworami swojej i cudzej wyobraźni — najdobitniej zaznacza się wtedy, gdy oboje zawstydzili się „błazeństwem" swej romantycznej pozy porównanej do prawdziwej miłości Jana i Dianny i bohaterskiego czynu majora.

Nie ratują romansu tej pary od ostrej, negatywnej oceny widza nawet pewne sympatyczne rysy Idalii, jak jej wyższość nad konwenanse arystokratycznego środowiska lub zdolność do energicznej walki o serce utraconego kochanka. Cała romantyczna historia narodzin ich miłości na tle cyprysów i ruin, rozstanie bez istotnego powodu i zamiar ponownego połączenia się w zaświatach po wspólnie dokonanym samobójstwie, przedstawia się nam jako coś śmiesznego, jako melodramatyczne igranie nie tylko uczuciami swoimi i cudzymi, ale nawet życiem. Takie rozporządzanie się życiem jest nie tylko śmieszne, ale niemoralne.

Z romansem Fantazego i Idalii kontrastuje prawdziwa miłość Jana i Dianny. To już nie słowa, ale wielkie, z serca, a nie z lektury poetów romantycznych płynące uczucie. Narodziło się ono nie z poszukiwania niezwykłych wrażeń, ale z niedoli wygnańców sybirskich. Nie przynosiło poetycznych smuteczków służących do zabicia nudy, ale prawdziwą udrękę kochanków rozdzielonych olbrzymią przestrzenią i złowrogimi okolicznościami życia. Oni także gotowi byli wyrzec się ukochanej osoby, ale nie dla kaprysu jak Fantazy, lecz czyniąc ofiarę dla zmniejszenia cierpień innych ludzi. Obraz miłości Jana i Dianny jest hołdem złożonym przez Słowackiego prawdziwemu wielkiemu

uczuciu a zarazem środkiem silniejszego uwydatnienia pustej pseudo miłości w rodzaju Fantazego i Idalii.

Zastanawiając się nad przyczynami tworzenia się tego rodzaju kwiatów efektownych, lecz pozbawionych rzetelnej wartości moralnej, mimo woli przyjmujemy nowy punkt widzenia i dzieło Słowackiego ukazuje się nam od strony jego wymowy społecznej.

Poetyczna poza miłosnego uczucia Fantazych nie jest bowiem gwiazdą świecącą w próżni, lecz cieplarnianym kwiatem wyrosłym na określonym gruncie społecznym. Jest to produkt życia ludzi bogatych, arystokratów, wraz ze schyłkiem feudalizmu coraz bardziej upodabniających się do młodszej klasy posiadaczy, do burżuazji. Pasożytniczy tryb życia usuwa sprzed ich oczu wszelki cel wzniosły, a jedynym celem staje się użycie. Rodzaj tego użycia zależny jest od rozmiarów bogactwa, osobistej kultury, tradycji rodowych i mód panujących wśród tak zwanej śmietanki społecznej.

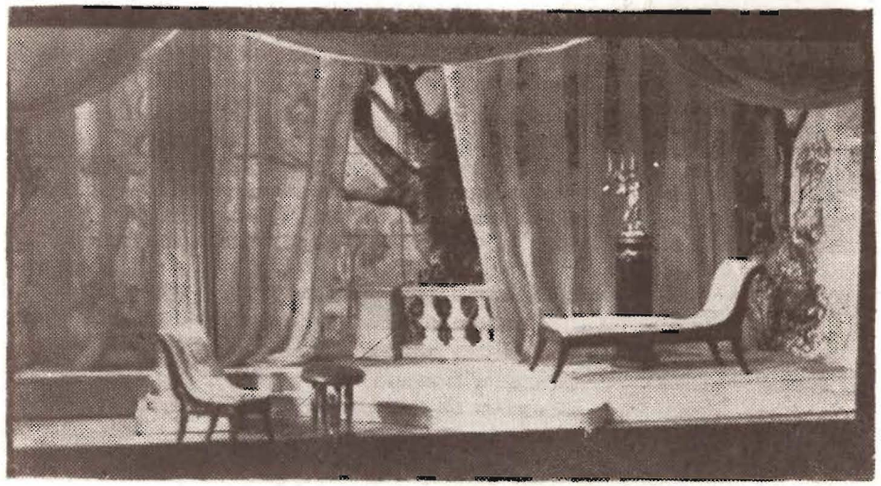

Odsłona 5 — salon hr. Idalii
(m a k i e t a)

Romans Fantazego i Idalii wyrósł z modnego romantycznego „panpoetyzmu" czyli pragnienia urozmaicenia i upiększenia własnego życia przez upodobnienie go do literatury pięknej; z sytuacji ludzi wolnych od obowiązku i pracy, mających dość czasu i pieniędzy, aby sobie życie układać na kształt poematu. „Poetyczność" ich życia, to właściwie nieprzerwany ciąg „uduchowionych" rozrywek, opłaconych pracą tych, którzy stworzyli ich kapitały. „Poetyczność" nie uszlachetniła ich charakteru, jak to widzimy zwłaszcza u Fantazego, który z egoizmem rozpieszczonego dziecka chce skłonić kochankę do samobójstwa dla zadowolenia zachcianki swojej fantazji, albo brutalnie rani delikatne uczucia Dianny, którą ma kupić od rodziców za pół miliona rubli.

O wiele jaskrawiej zaznacza się klasowe uwarunkowanie charakterów trzech innych osób dramatu: hrabiego i hrabiny Respektów oraz Rzecznickiego. Naczelnym rysem psychiki Respektów jest przywiązanie do wygodnego życia oraz

lęk przed ubóstwem. Różne powody zachwiały ich majątkiem i zagroziły jego utratą. W takiej sytuacji ani na myśl im nie przyjdzie szukać ratunku w pracy; wolą sprzedać jedną z córek nie kochanemu przez nią człowiekowi. Nic nie zatrze strasznej prawdy o tych ludziach jaka zawiera się w krótkiej opowieści Stelli o scenie „przekonywania" opornej początkowo i grożącej samobójstwem Dianny przez rodziców. Czymże była rozpacz dziewczyny, kochającej innego, czym tragizm jej ofiary, wobec możliwości utraty majątku?

Przywiązanie do bogactwa jest u Respektów większe nawet od uprzedzeń i przesądów rodowych. Ci sami, którzy nie zawahali się swemu wiernemu przyjacielowi z Sybiru rzucić w twarz: „idź precz, nie stój tak blisko, podły, bo śmierdzisz mi prostym żołdakiem, bo cuchniesz, cuchniesz tak, jak lokaisko". Ci sami godzą się w końcu oddać córkę zelżonemu „żołdakowi", gdy na szalę padło... złoto. Nie tyle bowiem prośba i ofiara życia majora ile jego oświadczenie, że kochającej się parze oddaje swój milionowy kapitał, zadecydowało o zmianie decyzji. Tak zwana bowiem „duma rodowa" arystokraty — to forma odziedziczona po feudalnych przodkach, lecz napełniona nową treścią, wytworzoną przez wrastanie części ziemiaństwa w kapitalizm. Czym była w istocie ta duma, wymownie świadczy scena upokarzających umizgów Respekta do Fantazego przed spisaniem intercyzy: gdy (Respekt) „od psa zaczął, a skończył na sobie, niby wyraźnie mówiąc: „nad psem płaczę, więc płacz nade mną"!

Wpływ władztwa milionów na psychikę i sposób życia człowieka odbija się wymownie również w postaci Rzecznickiego. Jego styl życia można określić krótko słowem „lokajstwo". Pan ów jest wcieleniem upodlenia człowieka w służbie pieniądza i jego właścicieli. Od długiego czasu wysługiwał się Rzecznicki swemu bogatemu protektorowi Fantazemu, bez wstydu czerpiąc z jego kiesy. W Rzymie odgrywał rolę pośrednika w miłosnych zabiegach i powikłaniach romansowej pary, w domu zaś hrabiostwa Respektów jest wywiadowcą konkurenta i czymś w rodzaju faktora. Ten „rzeczowy" człowiek interesu w masce szlachcica usiłuje dowcipem sztukować swą duchową małość.

Interesowność swą ukrywa pod płaszczem szlacheckiej dumy i honoru. Przejmuje się „hańbą", jaka mu grozi, gdy kałmuk przez pomyłkę porwał mu żonę: chce wśród panów uchodzić za pana, jak na marszałka powiatu przystało. Gdy mu Idalia oświadcza, że „hańbę" jego żony weźmie na siebie, udaje, że ta ofiara rani jego dumę szlachecką i męską: „bo trzeba, żeby na obywatelu nie było plamy". A jednak łatwo i z radością przyjmuje tę bezzwrotną pożyczkę bez procentu, tak jak w Italii przyjmował pieniądze od Fantazego. Trudno o bardziej wymowny przykład moralności ówczesnego szlacheckiego kapitalisty.

Charakterystyka grupy osób układających sobie życie według dyktanda kapitału i chęci użycia go, wyraża dobitnie stosunek Słowackiego do tej warstwy społecznej. Przeminął już czas, kiedy autor „Grobu Agamemnona" chłostał tylko feudalizm i kontuszową szlachetczyznę, sam zaś był w całej pełni zwolennikiem kapitalizmu, który szlachetnie idealizował. „Fantazy" jest dowodem, że w okresie powstania tego dzieła wielki postępowy poeta dostrzegał już objawy rozkładu moralnego burżuazji i przechodzącej na pozycje burżuazyjne szlachty i arystokracji. Przeciw kategorii ludzi objętych tym procesem zwraca się ostra krytyka autora „Fantazego".

Postawa to bynajmniej nie pesymistyczna. Świadczy o tym przeciwstawienie Fantazym, Respektom i Rzecznickim grupy osób czujących inaczej, nie rozmiło-

JULIUSZ SŁOWACKI

FANTAZY

(NOWA DEJANIRA)

Dramat w sześciu odsłonach

Rzecz dzieje się na Podolu około roku 1841 – w czterech pierwszych odsłonach w domu hr. Respektów, w obu ostatnich w majętności hr. Idalii.

Osoby:

HRABIA RESPEKT, były marszałek powiatowy — *Bronisław Borski*
HRABINA RESPEKTOWA, jego żona — *Maria Hryniewicz-Winklerowa*
DIANNA — *Barbara Wałkówna*
STELLA — *Xenia Jaroszyńska*
ich córki
HRABIA FANTAZY DAFNICKI — *Andrzej Balcerzak*
RZECZNICKI, marszałek powiatowy, jego przyjaciel — *Ryszard Moskaluk*
HRABINA IDALIA — *Bolesław Orski*
KSIĄDZ LOGA, kapelan — *Kazimiera Machlicka*
— *Adam Rokossowski*

WOŁDEMAR HAWRYŁOWICZ, rodem Czerkies, stary major rosyjski — *Edmund Karasiński*
JAN, zesłany na Sybir w sołdaty — *Józef Zbiróg*
KAJETAN, kamerdyner hr. Respektów — *Stanisław Kamiński*
LOKAJ hr. Respektów — *Mieczysław Ostrawski*
HEIENKA, pokojowa hr. Idalii — *Adela Zgrzybłowska*
LOKAJ hr. Idalii — *Andrzej Balcerzak*
KAŁMUK, sługa majora — *Ryszard Moskaluk*

* * *

Pieśń Jana w odsł. 3-ej kompozycji Anatola Zarubina

Inscenizacja:
IRENA BYRSKA i TADEUSZ KUBALSKI

Reżyseria:
TADEUSZ KUBALSKI

Dekoracje: *MARIAN GOSTYŃSKI*

Kostiumy: *SALOMEA GAWROŃSKA*

Asystent reżysera:
BARBARA WAŁKÓWNA

Kierownictwo literackie teatru: *JERZY ZAGÓRSKI.*

(Przerwy po odsłonach drugiej i czwartej).
Koniec przedstaw. godz. 21.30.

wanych w złocie, ale pragnących służyć innym ludziom, poświęcać się dla ich szczęścia; do grupy tej należą: Jan, Dianna i Major.

Jan przybywa z Sybiru. Na zsyłkę dostał się był jako patriota i demokrata, który w powstaniu listopadowym dowodził oddziałem chłopów-kosynierów. Na Sybirze podburzał lud przeciw caratowi. Nędzę i poniewierkę znosił z godnością. Jego milczenie, ma wymowę stokroć silniejszą od słów Fantazego i Idalii. Przybył z daleka i nielegalnie, aby się zobaczyć z tą, do której tęsknił nie mniej niż do ojczystego kraju. Gdy jednak dowiedział się, że Dianna postanowiła złożyć ofiarę z własnego szczęścia dla ocalenia innych, odsunął się w milczeniu, by nie powiększać jej męki.

Partnerką godną wielkości Jana jest Dianna. Na niej skupia się całe uczucie autora. Przez jej usta wyraził swą miłość do ludu, gorące współczucie dla cierpień pańszczyźnianego chłopa. W rodzinie arystokratycznej jest Dianna wyjątkiem. Jej postawa jest wystarczająco uzasadniona. To Jan, poznany i pokochany na Sybirze, nauczył ją kochać i rozumieć tych, którzy pracowali na zbytek, jaki otaczał ją w domu rodziców. Jej miłość ludu osiąga wyżyny heroizmu, gdy decyduje się przyjąć małżeństwo z Fantazym, jeśli Bóg nie uczyni cudu i nie ocali chłopów, którzy swym nędzarskim mieniem mają zapłacić długi jej ojca.

Uzupełnia tę grupę cudzoziemiec major, o którym jeszcze będzie mowa.

Nie jest rzeczą przypadku, że Jana, Diannę i Majora wyposażył Słowacki całym bogactwem najpiękniejszych rysów charakteru. Wszystkie te postacie reprezentują ideologię postępową. W zbieżności tej wyraża się ideologiczna postawa poety, który w wielkim konflikcie socjalnym najwyraźniej staje po stronie ludu, solidaryzuje się z nim oraz z bojownikami wolności przeciwko reprezentantom krzywdy i wyzysku.

Celowo przed chwilą tylko napomknięto o postaci Majora. Skupienie bowiem uwagi na tej osobie równa się znowu przyjęciu naszego punktu widzenia, ukazującego nam utwór wciąż jeszcze wprawdzie od strony społecznej, ale tym razem w ujęciu historycznym i krytycznym.

Ten człowiek, pokazany w dramacie jako Rosjanin, ma rysy różnych narodowości zamieszkujących cesarstwo rosyjskie. Jako zawodowy oficer zaprzyjaźnił się z wodzami organizacji dekabrystów. Wziął udział w powstaniu grudniowym z roku 1825, lecz w czasie decydującej walki przeżył chwilę słabości. Nie zdobył się mianowicie na odwagę zmiecenia kartaczami cara i jego błyszczącej świty, po czym został aresztowany, zdegradowany i zesłany na Sybir, gdzie z czasem dosłużył się rangi majora. Oddzielony od ruchów wolnościowych wielką przestrzenią i palącym wspomnieniem moralnej klęski osobistej, zachował w sercu poglądy liberalne, którym dawał wyraz przez potajemne oddawanie czci skazanym na śmierć rewolucjonistom u stóp krzyży z wyrytymi ich imionami. Wyznawana ideologia oraz wrodzona dobroć kazała mu zaopiekować się serdecznie zesłaną na Sybir polską rodziną Respektów i związać się węzłami gorącej przyjaźni z Janem. Ów major wyrasta szlachetnością duszy ponad większość postaci dramatu. Przyjaciołom swoim usiłuje pomagać czynnie; gdy zaś ta pierwsza pomoc okazała się niedźwiedzią przysługą i obraziła ich, znieważony przez Fantazego, sam składa w ofierze życie na ołtarzu szczęścia Jana i Dianny. Tak więc ten, który w przeszłości miał wraz z ideowymi braćmi obalić absolutyzm carski, lecz nie zdobył się na wielki czyn — teraz zginie w ofierze za jednostki. Jest to w dramacie moment przykry dla niejednego widza; nie jest to jednak błąd autora.

Jest to rys charakteru świadomie nadany przez Słowackiego typowemu reprezentantowi tych, którzy chcieli dokonać rewolucji grudniowej w Rosji i listopadowej w Polsce. Majorowi nie pozwolił na wypalenie z działa i zgładzenie despoty widok cesarskiego „majestatu": ... „Zadrżał, widząc w gwiaździstym szeregu cara i główny sztab w tęczowych lentach". Ten lęk to jednak nie tchórzostwo, ale przez wychowanie szlachecko-oficerskie wpojona cześć dla autorytetu monarchy. W historii majora wyraził Słowacki krytyczny pogląd na samotną rewolucję szlachecką.

Jest to myśl, że nigdy nie obali despotyzmu i niesprawiedliwego ustroju garść ludzi, chociażby tak pięknych duchowo jak major, ale obciążonych w mniejszym lub większym stopniu pozostałościami nadbudowy ideologicznej ustroju, przeciw któremu chcą walczyć. Nie dokonali rewolucji rosyjskiej i polskiej rewolucjoniści szlacheccy; zatrzymali się, jak major, w połowie rewolucyjnego czynu, gdyż działali w oderwaniu od ludu. Nie można dokonać rewolucji dla ludu — bez ludu.

Wielu jeszcze postępowych, trwałych wartości ideologicznych dopatrzy się uważny widz w dramacie o Fantazym. Ujrzy w nim, obok demokratycznej miłości ludu i negatywnego stosunku do arystokracji i burżuazji, obok pochwały wielkich i szczerych uczuć miłości i przyjaźni, także żarliwy patriotyzm oraz internacjonalizm, jakim owiany Słowacki wprowadził do swego dzieła świetlaną postać przedstawiciela społeczeństwa rosyjskiego.

Czas jednak wspomnieć o artystycznej wartości utworu. Na czoło jego walorów wysuwa się realizm. W „Fantazym" poeta nie upiększa życia, nie wprowadza doń, jak to uczynił we wcześniejszych utworach, elementów baśniowych. Każda prawie postać dramatu odznacza się typowością, gdyż nie zatracając swej indywidualności, jest przedstawicielem określonej warstwy czy grupy społecznej. Wady postaci ujemnych podkreślił autor silnie i przedstawił je ze strony komicznej, skutkiem czego utwór, z tej strony widziany, przedstawia się jako satyra. W jeszcze większym stopniu o realistycznym talencie poety świadczy charakterystyka postaci dodatnich, z których każda, naprzekór sympatii autora ma jakiś rys wady, czy słabości. I tak bohaterski Major jest człowiekiem rubasznym i niezgrabnym w działaniu, a na przeszłości jego ciążą pewne grzeszki, nie mówiąc już o momencie tragicznej kapitulacji wobec wroga.

Szlachetny ksiądz Loga nie potrafi, poza słowami współczucia udzielić bliźniemu żadnej pomocy, jego zasada „cierp według stanu" jest wyrazem typowego stosunku części kleru do klasowej struktury społeczeństwa. Realistyczna jest również motywacja zamierzonego małżeństwa Fantazego z Dianną. Oto po raz pierwszy nie tylko u Słowackiego, ale w poezji polskiej motorem posuwającym akcję, niby w powieści Balzaka, jest sprawa pieniężna, a kapitały i długi określa się dokładnie cyframi!

Realizm „Fantazego" różni się jednak od tej postaci realizmu, z jaką zaznajomią nas pisarze prozaicy w drugiej połowie XIX wieku. Cechą odrębności, odrębności romantycznej, jest subtelna ironia, prześwietlająca większość scen, zawarta w wypowiedziach Fantazego i Idalii, w których barokowa błyskotliwość i bogactwo metafor łączą się z fantazyjnością pomysłu, podobnie zresztą jak w miłosnych wspomnieniach Jana.

Mówiąc o artystycznej formie utworu należy określić jego gatunek literacki. Tu znowu „Fantazy" krystalicznie rozczepia swe barwy. Jest bowiem ten utwór równocześnie komedią i zarazem tragedią.

Cechy komediowe znajdujemy już w fabule i akcji. Przedstawiają one bowiem wiele powikłań stojących na przeszkodzie połączeniu się kochającej się pary, a w zakończeniu rozwiązanie szczęśliwe dla niej. Jest i typowo komediowa „intryga" Majora, z porwaniem i z pomieszaniem osób z powodu zamiany ubiorów (qui pro quo). Dla większego skomplikowania akcji dodał Słowacki typowo-komediowemu rywalowi głównego amanta, Fantazemu, jako partnerkę Idalię, byłą kochankę, pragnącą odzyskać swe prawa. Wątek Idalia — Fantazy stanowi jak gdyby osobną komedię dla siebie, komedię charakterów, w ramach

obszerniejszej komedii intrygi. W tych komediowych szrankach nie brak nadto komicznych postaci. Komizm słów i obrazów występuje między innymi w starciach słownych i w rozmowach Fantazego z Rzecznickim oraz w drwinach Respekta z Rzecznickiego.

Spójrzmy jednak na dramat nasz z innego jeszcze punktu widzenia, i oto komedia znika, a ukazuje się — tragedia. Wiele cech tragizmu mają już Jan i Dianna, zanosi się nawet na tragiczny finał ich historii, lecz ratuje ich ofiara Majora. Wybitnie i konsekwentnie tragiczny jest ten ostatni. Tragizm jego jest wyrazem straszliwie smutnej sytuacji z początku czwartego dziesiątka lat dziewiętnastego stulecia, kiedy to kapitalizm niejako milczkiem przenikał do Polski i Rosji przez ściany feudalizmu i jutrzenka wyzwoleńczej, zwycięskiej walki kryła się za horyzontem przewidywań; jest artystycznym wyrazem myśli o marnowaniu się najwartościowszych sił, gdy jeszcze nie nadszedł czas, gdy mogły się one stać użytecznymi w decydującym boju.

Tragedia majora budzi serdeczne współczucie, ale nie przygnębia widza. Zawiera bowiem — na wzór antycznej tragedii greckiej — tak zwany czynnik ukojenia, polegający na tym, że z klęski Majora wyrasta szczęście sympatycznej pary miłosnej. Ma to w utworze swoją optymistyczną wymowę społeczną. Zginął reprezentant samotnej rewolucji, człowiek obarczony obciążeniami mentalności starego ustroju, a pozostała przy życiu para połączona nie tylko miłością, ale także szczerze demokratycznymi poglądami, gorącym pragnieniem szczęścia prostego ludu. Trudno przewidzieć, jakie będą dalsze koleje życia tej pary. Łatwo jednak wyczuć, że ci młodzi, tak piękni duchowo, są symbolem lepszej przyszłości, którą Słowacki w owym czasie tylko w mglistym, ale słońcem nadziei prześwietlonym obrazie mógł przewidzieć.

STANISŁAW JERSCHINA

Projekt kostiumu Idalii

W PRZYGOTOWANIU:

A. STRINDBERG

OJCIEC

W. MAJAKOWSKI

PLUSKWA

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY T. BYRSKI

CENA Zł. 1.50

ZE ZBIORÓW
Andrzeja Hausbrandta

1082. RSW „Prasa", Kielce 21.6.55. 3.000 szt. B5. L-6-88